

CEEPUS krok po kroku.

CEEPUS to skrót od "Central European Exchange Program for University Studies". Kraje, które biorą udział w programie to: Albania, Austria, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Czarnogóra, Czechy, Kosowo, Macedonia, Polska, Rumunia, Serbia, Słowacja, Słowenia, Węgry. Jak sama nazwa wskazuje CEEPUS jest programem wymiany studenckiej, zakłada wyjazdy i przyjazdy studentów na studia, gdzie możliwy jest wyjazd od 3 dni do ponad 3 miesięcy w zależności od rodzaju mobilności. Program jest kierowany do studentów studiów pierwszego stopnia (od drugiego roku studiów), studentów drugiego stopnia, doktorantów, obejmuje także wyjazdy nauczycieli. Osoba zakwalifikowana do programu otrzymuje stypendium fundowane przez stronę przyjmującą. W każdym kraju są inne stawki przyznawanego dofinansowania, w zależności od kosztów utrzymania w tym kraju. Stypendium jest wypłacane po przyjeździe do kraju goszczącego. Z moich doświadczeń wynika, iż stypendium to całkowicie wystarcza na pokrycie kosztów zakwaterowania i wyżywienia. Zdarza się, że niektóre kraje, jak np. Słowenia czy Albania, oferują darmowe zakwaterowanie w akademiku. Koszty transportu do i z miejsca odbywania stypendium pokrywa student, istnieje jednak możliwość wystąpienia o zwrot kosztów podróży do NCO (National CEEPUS Office) po powrocie do kraju i dopełnieniu formalności. Oczywiście NCO zwraca koszt najtańszego środka transportu, więc jeżeli wybraliśmy np. podróż lotniczą, która była droższa od autokarowej, to zwrot będzie taki jaki byłby koszt podróży autokarem.

Aplikowanie do programu jest proste i całkowicie zelektronizowane. Wystarczy wejść na stronę <http://www.ceepus.info> i założyć profil. By aplikować należy wejść w swoim profilu w zakładkę „Your Mobility Applications” wybrać odpowiedni rok akademicki i wcisnąć przycisk „Action”. Następnie zaznaczyć należy, iż nie wie się czy home i host institution jest w tym samym networku, a następnie wybrać swoją uczelnię, wydziału i kraj, do którego chce się wyjechać. W ramach CEEPUSa cztery wydziały PŁ istnieją w networku tj.: Wydział Mechaniczny, OiZ, FTIMS i WTMiWT. Jeżeli jesteś z innego wydziału można aplikować jako Freemover, czyli zgłosić się do dowolnej uczelni biorącej udział w programie. Po wyborze host institution, należy wybrać rodzaj mobilności, gdzie:

- **Student:** dla studenta, który chce uczestniczyć w programie przez min. 3 miesiące,
- **Short Term Student:** dla studenta, który chce uczestniczyć w programie przez mniej niż 3 miesiące, ale min. 10 dni lub w przypadku wyjazdu w celu pisania pracy dyplomowej,
- **Teacher:** dla nauczycieli bez względu na długość pobytu,
- **Short Term Excursion** (min. 3 dni): dla studentów, którzy chcą uczestniczyć w „special activity”.

Po wyborze mobilności pozostaje już tylko wybrać odpowiadający nam termin pobytu i wypełnić aplikację. Poza danymi osobistymi zostaniemy poproszeni o wypełnienie informacji odnośnie edukacji, znajomości języków i o napisanie

listu motywacyjnego. Po wypełnieniu aplikacji należy ją zatwierdzić i wysłać (chcek&submit). W tym momencie pozostaje tylko czekać aż nasza aplikacja zostanie zatwierdzona, najpierw przez koordynatora wydziałowego, potem przez NCO w Warszawie, NCO w kraju, do którego aplikowaliśmy i uczelnie goszczącą. Status aplikacji można sprawdzać na bieżąco, a postępowanie kwalifikacyjne trwa kilka do kilkunastu tygodni. Jeżeli zostaniemy przyjęci (lub odrzuceni) to zostaniemy o tym poinformowani mailowo. Pozostaje wtedy już tylko zgodzić się na wyjazd i kupować bilety. Oczywiście zostanie nam zaproponowany akademik lub pomoc w znalezieniu zakwaterowania. O wszystkich ewentualnych formalnościach do dopełnienia będziemy informowani mailowo bezpośrednio z uczelni goszczącej.

Po powrocie w przeciągu dwóch tygodni należy uzupełnić Mobility Raport na stronie CEEPUSa (dostępny w aplikacji w zakładce MOB Raport). Wydrukowany raport razem z potwierdzeniem pobytu wydanym przez uczelnie goszczącą należy dostarczyć koordynatorowi wydziałowemu.

Kilka dodatkowych rad:

- Dobrze jest przez wysłaniem aplikacji napisać do koordynatora wydziałowego interesującej nas uczelni zagranicznej i dogadać się względem programu zajęć.
- Po wysłaniu aplikacji warto poinformować o tym naszego koordynatora wydziałowego i poprosić o zatwierdzenie aplikacji.
- Jako, że punkty ECTS nie są uznawane po powrocie i należy zaliczyć wszystkie przedmioty na PŁ, dobrze jest dogadać się pod tym względem z wykładowcami i uprzedzić, że nie będziemy chodzić na zajęcia w tym okresie.
- Komunikując się mailowo z krajem goszczącym należy pamiętać iż przeważnie, za akademik, sprawy uczelniane i sprawy administracyjne odpowiadają różnie, niezależne instytucje i osoby, więc należy uważać do kogo o czym się piszę.
- Przed wyjazdem należy wyrobić kartę EKUZ lub wykupić ubezpieczenie np. ISIC czy EURO 26
- Zawsze warto zabrać ze sobą dodatkowe zdjęcia (nigdy nie wiadomo czy nie będą potrzebne do legitymacji lub innych dokumentów), kabel do Internetu (w akademiku nie zawsze jest Wi-Fi) i pieprz ziołowy (jeszcze w żadnym innym kraju Europejskim nie udało mi się znaleźć tej przyprawy...).

Moja przygoda z CEEPUSem miała miejsce w Bratysławie (Słowacja) na przełomie marca i kwietnia 2011r. Po powrocie z Erasmusa szukałam programu, działającego na podobnej zasadzie. Każdy kto choć raz wyjechał na dłużej za granicę wie, że jak już się zacznie tak podróżować to nie chce się przestawać. Tym razem wyjechałam tylko na miesiąc, by po powrocie móc spokojnie zaliczyć semestr. Przed wyjazdem uprzedziłam wszystkich wykładowców o sytuacji i dogadałam się względem zaliczenia przedmiotów.

Nie miałam z tym większych problemów, większość wykładowców podzielała mój entuzjazm pod względem zdobywania dodatkowej wiedzy na tego typu wyjazdach, a część z nich sama uczestniczyła w tym programie za studenckich czasów.

Do Bratysławy jechałam autokarem z Warszawy, z Łodzi niestety nie było połączenia. Są oczywiście loty do Bratysławy, ale w czasie gdy ja szukałam połączeń były dużo droższe niż autokar. Podróż choć długa okazała się całkiem przyjemna głównie dzięki pewnej sympatycznej, poznanej w autokarze Nowozelandce, która umiała mi czas opowieściami o swojej podróży po Europie. Gdy już wreszcie dojechałam do Bratysławy z dworca odebrała mnie dobra koleżanka z kierunku, która zdecydowała się pojechać na trzy miesiące. Jako, że akademika musiałam szukać sama przed wyjazdem, a był już środek semestru nie udało mi się znaleźć wolnego łóżka. Zamieszkałam więc jako gość w pokoju mojej koleżanki. Łącznie w pokoju było nas wówczas cztery osoby i wyglądało to tak, że jak rozłożyłam swoje dmuchane łóżko to nie było widać podłogi. Ogólnie rzecz ujmując akademiki wyglądają tak jak w Polsce, czyli szał nie ma, ale jest tanio. Ja jako gość płaciłam 2,5 euro za dobę, stali lokatorzy płacili oczywiście mniej. W miasteczku studenckim na Starych Gruntach gdzie mieszkałam były dwie kantyny. Jedzenie było tam dobre, a z kartą ISIC płaciło się mniej. W akademiku były wspólne kuchnie, ale jedna próba ugotowania posiłku przekonała mnie, że lepiej chodzić na stołówkę.

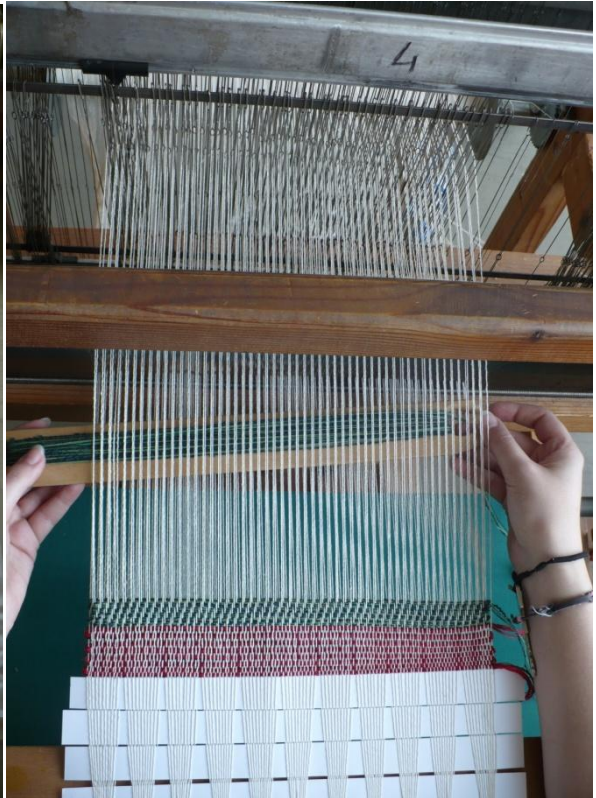
Pod względem naukowym byłam bardzo zadowolona. Uczęszczałam do VŠVU czyli Vysoká škola výtvarných umení lub jak kto woli Academy of Fine Arts and Design. Przydzielono mi katedrę tkanin drukowanych na projekt, ale nie było problemu żeby zapisać się też na inne zajęcia jeżeli tylko prowadzący wyraził zgodę. Wybór zajęć był duży, można było chodzić nie tylko na zajęcia związane z tekstyliami jak konstrukcja i projektowanie odzieży, tkactwo, czy wspomniany wcześniej druk, ale również na rzeźbę, rysunek, malarstwo, ceramikę, szkło, jubilerstwo, itd. Ponadto były prowadzone zajęcia z kultury i sztuki na Słowacji specjalnie dla studentów zagranicznych w ramach, których zwiedzaliśmy muzea, chodziliśmy na wystawy i wykłady.

Sama Bratysława jest bardzo ładnym miastem, szczególnie starówka i górujący nad nią Hrad (zamek). Dodatkowo ledwie godzina drogi dzieli Bratysławę do Wiednia. Budapeszt jest troszkę dalej, ale są dobre połączenia.

Słowacy są bardzo sympatyczni, mają podobną mentalność do Polaków, więc na pewno nie dozna się szoku kulturowego. Język jest stosunkowo podobny i można się dogadać po polsku, aczkolwiek pewne różnice są... Przede wszystkim na Słowacji lepiej niczego ani nikogo nie szukać, wydźwięk tego słowa ma zupełnie inne znaczenie, niekoniecznie cenzuralne. Nie ma za to co się dziwić jeżeli np. na automacie sprzedającym bilety będzie napisane „poruhany”, najzwyczajniej w świecie znaczy to iż automat jest popsuty.



VŠVU na starom meste



Zajęcia praktyczne



Hrad

Jako były uczestnik programu powiem jeszcze tylko, że jadę jeszcze raz 😊

Pozdrawiam i życzę udanego pobytu,

Barbara Supera

Studencki Wydziałowy Promotor Programu Erasmus na WTMiWT